

Barbara Obtulowicz

Uroczystości rodzinne na dworze sułtana Mahmuda II w świetle raportów dyplomatycznych ambasadora hiszpańskiego w Konstantynopolu w latach trzydziestych XIX wieku

W Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Madrycie przechowywana jest obszerna korespondencja dyplomatyczna przedstawicieli dworu hiszpańskiego w Konstantynopolu adresowana do premierów hiszpańskich. Jest ona swoistą kopalnią wiedzy na temat hiszpańskiego punktu widzenia kwestii wschodniej. W gąszczu szczegółowych doniesień politycznych wyławiamy cenne informacje dotyczące sytuacji wewnętrznej imperium osmańskiego, problemów nękających zwłaszcza mieszkańców stolicy tego państwa, a także uroczystości związanych z ważnymi wydarzeniami w rodzinie sułtana.

Autorem publikowanych depech jest Antonio López de Córdoba, ambasador Hiszpanii w Konstantynopolu w latach 1834–1847. Z raportów przez niego pisanych należy wnosić, że był nie tylko wytrawnym dyplomata, ale osobą niezwykle sumienną, lojalną, zaabsorbowaną misją powierzoną mu przez królową hiszpańską Izabelę II, której wiernie służył. Zgodnie z przyjętą przez Madryt polityką neutralności wobec problemów międzynarodowych Córdoba dążył do utrzymania dobrych stosunków ze wszystkimi członkami korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy dworze sułtana. Z życzliwością odnosił się zarówno do reprezentantów mocarstw sojusznicznych Hiszpanii (Francja i Anglia), jak do dyplomatów delegowanych przez tzw. dwory północne (Austria, Rosja, Prusy) i Italii, które jeszcze nie uznały Izabeli II¹. O wszystkich pisał jako o „kolegach”. Zastrzeżenia miał jedynie do przedstawiciela Prus, który go w czymś uraził (ale nie sprecyzował szczegółów owej urazy). Skarżył się premierowi, księciu Ofalii, że dumny Prusak nie odzywał

¹ Bliższe wskazówki na temat sytuacji wewnętrznej w Hiszpanii doby panowania Izabeli II (1833–1868) oraz odnośnie do polityki zagranicznej rządu hiszpańskiego zob. artykuł B. Obtulowicz, *Dyplomacja hiszpańska wobec rywalizacji mocarstw europejskich w Turcji w świetle depech przedstawicieli Hiszpanii w Konstantynopolu w latach 1831–1841* (złożony do druku w *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*).

się do niego i stwarzał wrażenie obrażonego, ponieważ nie dostrzegł winy w błędzie, jaki popełnił wobec Cordoby².

Z innego raportu wiadomo, że Córdoba odbywał częste spotkania z ministrem duńskim, który mieszkał w budynku tuż obok siedziby ambasady hiszpańskiej. Ponadto spożywał posiłki wspólnie z zagranicznymi dyplomatami i cierpiał, gdy w okresie nasilenia się epidemii cholery musiał zamknąć swój dom i zrezygnować z wszelkich kontaktów interpersonalnych. Podobnie jak wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego był wystawiony na niebezpieczeństwo zarażenia się tą chorobą i niejednokrotnie przeżywał chwile grozy. Jednak Opatrzność musiała sprawować nad nim specjalną pieczę, skoro do końca pobytu w Turcji zachował dobre zdrowie. Przykładowo, w depeszy z lutego 1837 roku pisał, że następnego dnia po spożyciu posiłku z ambasadorem Mikołaja I, w ambasadzie rosyjskiej doszło do pierwszego zachorowania na cholere. Niedługo potem odnotowano podobny przypadek w siedzibie wspomnianego już ministra duńskiego. Dodatkowo Córdoba miał nieszczęście widzieć jak choroba zaatakowała dowódcę statku należącego do legacji, której członkowie często kontaktowali się ze służbą zatrudnioną w ambasadzie hiszpańskiej. Nawet jego cyrulik doznał w swym domu ataku cholery, zaledwie kilka godzin po zgoleniu Córdoba brody³.

Z racji pełnionej funkcji dyplomatycznej oraz miłej powierzchowności i towarzyskiego usposobienia Córdoba, sułtan Mahmud II (1808–1839) chętnie zapraszał go na niemal wszystkie uroczystości państwowe, religijne i rodzinne. Ambasador uczestniczył m.in. w ślubie dwóch jego córek, w ceremonii obrzezania synów sułtana oraz w zabawach związanych z narodzinami męskich potomków Mahmuda II.

W wieku XIX imperium osmańskie miało za sobą okres świetności i chociaż obejmowało swym zasięgiem olbrzymi obszar począwszy od Afryki północnej, poprzez Półwysep Bałkański i wyspy greckie, Azję Mniejszą po Bliski i Środkowy Wschód, coraz mocniej pogrążało się we wszechogarniającym kryzysie. Słabość tego „kolosa na glinianych nogach”, lub inaczej „chorego człowieka”, znakomicie wykorzystywały mocarstwa europejskie, czyniąc Turcję obszarem nieustannej rywalizacji. Mimo to dwór i rząd turecki starały się zachować przynajmniej pozory dawnej potęgi, co znajdowało odzwierciedlenie m.in. w demonstrowaniu zewnętrznego bogactwa i dobrobytu. Sułtan Mahmud II, jedna z czołowych postaci wśród władców Turcji, określanej przez historyków mianem Piotra Wielkiego imperium osmańskiego⁴, miał zwyczaj przeprowadzania ekspedycji po wybranych rejonach swego państwa dla zorientowania się w sytuacji, w jakiej żyli jego poddani. Widząc powszechną nędzę rozdawał biedakom pieniądze. Jednocześnie nadawał przywile-

² Archivo de Ministerio de Asuntos Exteriores (dalej cyt. AMAE), Turquía H 1770, nr.420, Antonio López de Córdoba do księcia de Ofalia, Buyukdere sobre el Bosforo, 29.03.1838.

³ Archivo Histórico Nacional, Sección de Estado, legajo (dalej cyt. AHN, Estado, leg.) 5963/1, Juan de Vidal do premiera hiszpańskiego, Buyukdere sobre el Bosforo, nr 64, 25.06.1831 oraz nr 69, 12.07.1831 a także AMAE, Turquía H 1770, nr. 314, Antonio López de Córdoba do José María Calatrava, Buyukdere sobre el Bosforo, 9.02.1837.

⁴ B. Lewis, *Narodziny nowoczesnej Turcji*, przeł. K. Dorsz, Warszawa 1972, s. 104.

je, prezenty oraz odznaczenia dużej grupie urzędników muzułmańskich i nierzadko występował w roli rozjemcy wobec powaźnionych książąt⁵. Córdoba, a także jeden z jego poprzedników na stanowisku ambasadora, Juan de Vidal, wspominają o hucznych zabawach i bankietach organizowanych przez dwór sułtana z rozmaitych okazji, np. po zakończeniu przeglądu wojsk. Na takie uroczystości władze tureckie zwykły zapraszać członków korpusu dyplomatycznego, na cześć którego wydawano wspiane bankiety⁶. Ambasadorzy hiszpańscy piszą również o rzece prezentów płynących pomiędzy Konstantynopolem a stolicami państw europejskich. Z racji szczególnie bliskich wówczas stosunków Turcji z Rosją sułtan najczęściej i najhojniej obdarowywał cara i jego przedstawicieli. Przykładowo we wrześniu 1830 roku wysłał Mikołajowi I szkatułę ze złota wyłożoną brylantami, zaś jego tłumaczowi wręczył drugą podobną, tylko nieco mniejszą⁷. Dwa lata później Mahmud II przekazał carowi swój portret ozdobiony brylantami oraz bogatą skrzynię z kolejnym portretem⁸. Na pożegnanie ustępującego ze stanowiska ambasadora Francji, turecki minister spraw zagranicznych obdarował go w imieniu sułtana skrzyniami wykonanymi ze szczerego złota i wypełnionymi brylantami oraz dwa przepiękne szale tureckie dla jego małżonki⁹. Z kolei członków delegacji belgijskiej, która z ramienia Leopolda I prowadziła z Portą negocjacje w sprawie podpisania turecko-belgijskiego układu o przyjaźni i handlu, sułtan uhonorował orderami tureckimi różnych kategorii, stosownie do ich rang¹⁰. Mahmud II nie skąpił podarunków reprezentantom chrześcijańskich wspólnot religijnych zamieszkujących imperium osmańskie. Kiedy w pierwszym dniu Ramadanu 1835 roku zaprosił do swego pałacu patriarchów trzech Kościołów: greckiego, armeńskiego oraz schizmatycko-ormiańskiego, podczas audiencji osobiście nałożył im na szyje dekoracje z brylantów i ofiarował zwyczajowe prezenty w postaci kawy i słodyczy¹¹.

Znaczne kwoty dwór turecki przeznaczał na organizowanie rozrywek publicznych, np. widowisk historycznych, inscenizacji bitew muzułmanów z chrześcijanami oraz bitew morskich przywołujących dawny splendor i siłę państwa. Dodatkowej okazji do oderwania się od codziennych obowiązków dostarczały cechy, które organizowały pochody „żywych obrazów”, ukazujących techniki pracy w różnych

⁵ AMAE, Turquía H 1770, nr. 342, Antonio López de Córdoba do José María Calatrava, Konstantynopol, 7.06.1837.

⁶ AHN, Estado, leg. 5963/1, nr 4, Juan de Vidal do premiera hiszpańskiego, Buyukdere sobre el Bosforo, 11.09.1830,

⁷ Ibidem.

⁸ AHN, Estado, leg. 5963/2, nr 180, Juan de Vidal do premiera hiszpańskiego, Buyukdere sobre el Bosforo, 11.11.1832.

⁹ AHN, Estado, leg. 5963/1, nr 73, Juan de Vidal do premiera hiszpańskiego, Buyukdere sobre el Bosforo, 26.07.1831.

¹⁰ AMAE, Turquía H 1770, nr 444, Antonio López de Córdoba do księcia de Ofalía, Buyukdere sobre el Bosforo, 13.06.1838.

¹¹ AMAE, Turquía H 1770, nr 141, Antonio López de Córdoba do Francisco Martínez de la Rosa, Buyukdere sobre el Bosforo, 7.02.1835.

gałęziach rzemiosła. W defiladach brali udział dowódcy wojska i marynarki, wysocy pracownicy administracji publicznej, reprezentanci kleru, rozmaitych cechów i korporacji, młodzież szkolna i studencka. Wszyscy oni kroczyli przed obliczem sułtana, który przyglądał się im ze specjalnie przygotowanej łoży umieszczonej przy trasie przemarszu parady¹².

Sułtan nie szczędził grosza podczas celebrowania ważnych wydarzeń mających miejsce w jego rodzinie. Chodzi szczególnie o takie przełomowe chwile, jak np.: ceremonia „przepasania” sułtana, czyli formalnego objęcia przezeń władzy, urodziny, obrzezanie potomka władcy, albo ślub kogoś z jego najbliższych. Wtedy władca zarządzał powszechne święto o publicznym charakterze, na które zapraszał cały korpus dyplomatyczny. Od Juana de Vidal dowiadujemy się, że kiedy urodzony w 1823 roku książę Abdulmecid, późniejszy sukcesor Mahmuda II, opuścił harem i rozpoczął studia pod kierunkiem jednego z najbardziej renomowanych ulemów¹³, sułtan zafundował swemu dworowi i ministerstwu cztery dni wspaniałych zabaw¹⁴. Z kolei Córdoba wspomina o wielkich fiestach urządanych w Konstantynopolu po ogłoszeniu wiadomości o narodzinach innego syna Mahmuda II, Nizama Edelive. Z tej racji, podobnie jak pozostali dyplomaci zagraniczni, wystosował do sułtana notę gratulacyjną w imieniu królowej Izabeli II i rządu hiszpańskiego¹⁵.

Pierwszy z publikowanych poniżej listów w znakomitej części poświęcony jest opisowi okoliczności związanych ze ślubem i weselem najstarszej córki Mahmuda II, sułtanki Salché, wydanej za Jalila Paszę, Naczelnego Dyrektora Artylerii. Nie wiemy ile lat liczyła panna młoda; zapewne nie więcej niż dwadzieścia. W kulturze islamu już po ukończeniu dwunastego roku życia dziewczynki uważano za zdolne do małżeństwa; miały odtąd obowiązek zasłaniania twarzy. Córdoba nie informuje także, czy było to małżeństwo z miłości. Należy się domyślać, że raczej nie, ponieważ panna młoda nie wybierała sobie oblubieńca. Dziewczęta islamskie każdego stanu i pochodzenia, w tym też księżniczki, wydawano za mąż bez pytania ich o zdanie. Potencjalni mężowie również mieli niewiele do powiedzenia. O kojarzeniu pary decydowali członkowie obydwu rodzin, którzy kierowali się celami czysto praktycznymi¹⁶. Fermín Caballero, autor opublikowanego w 1828 roku traktatu o Turcji podaje, że kobiety z najbliższej rodziny sułtana, a więc jego siostry i córki, które nosiły tytuł sułtanek, zaledwie kilka miesięcy po urodzeniu wydawano za mąż zwykle za jakiegoś majątnego, aczkolwiek podeszłego w latach wezyra lub paszę. Praktyka ta sprawiała, że sułtanki kilkakrotnie traciły swych mężów i zostawały wdowami, nierzadko jeszcze przed osiągnięciem wieku, w którym mogły wy-

¹² R. Lewis, *Życie codzienne w Turcji osmańskiej*, przeł. W. Radwański, Warszawa 1984, s. 127.

¹³ Ulem – uczony; tytuł nadawany teologom i prawnikom muzułmańskim.

¹⁴ AHN, Estado, leg. 5963/1, nr 89, Juan de Vidal do premiera hiszpańskiego, Buyukdere sobre el Bosforo, 26.09.1831

¹⁵ AMAE, Turquía H 1770, nr. 204, Antonio López de Córdoba do Juan Alvarez y Mendizabal, Buyukdere sobre el Bosforo, 12.12.1835.

¹⁶ R. Lewis, op. cit., s. 93–95.

dać na świat potomstwo. Caballero powołuje się na przykład jednej z siostr sułtana Abdulhamida I, ojca Mahmuda II, która wdowiła aż jedenaście razy. Małżeństwo było instytucją całkowicie świecką, poprzedzoną zawarciem świeckiego kontraktu w obecności notariusza. W kontrakcie określano wiano narzeczonej, jedyny majątek jaki posiadała¹⁷.

Trafność tezy, że małżeństwo księżniczki Salché było bardziej z rozsądku niż z miłości, potwierdzają późniejsze depesze Córdoby. W raporcie pisanim dwa lata po hucznym weselu sułtanki, ambasador umieścił wzmiankę o tym, że Mahmud II jest wprost wściekły na Jalila Paszę, ponieważ ten zatrzymuje siłą żonę w pałacu, zabrania kontaktowania się ze światem zewnętrznym i na jej miesięczne utrzymanie wyasygnował głodową wprost sumę 1000 piastrów¹⁸. Gniew i oburzenie sułtana wydają się być w pełni uzasadnione. Wprawdzie sułtanki miały zakaz opuszczania stolicy i były wręcz skazane na spędzanie większości czasu w pałacu, jednak nie oznaczało to konieczności całkowitej ich izolacji od otaczającego środowiska. Ograniczanie przestrzeni poruszania się sułtanek wypływało z troski o utrzymanie czystości krwi i o zapobieżenie pojawienia się nielegalnego potomstwa¹⁹. Natomiast praktyka zastosowana przez Jalila Paszę niedwuznacznie stanowiła efekt złej woli, a nawet swego rodzaju złośliwości mężczyzny, który najwyraźniej nie pałał miłością do swej żony.

Według relacji Córdoby uroczystości ślubne trwały dwa tygodnie. Podkreślało to nadzwyczajny charakter tego wesela, ponieważ w przypadku zamożnych rodzin zazwyczaj nie przekraczało ono siedmiu dni. Przez ponad dwa tygodnie Konstantynopol stał się rozległym placem zabaw, na którym dniem i nocą miały miejsce publiczne festyny w stylu orientalnym, okraszane pokazami akrobatycznymi, hippicznymi oraz ogni sztucznych. W atmosferze powszechnej wesołości i przepychu odbyło się demonstracyjne przeniesienie posagu księżniczki z miejsca jej dotychczasowego zamieszkania do nowego pałacu, gdzie po ślubie miała przebywać z mężem. Posag stanowiły głównie prezenty, jakimi sułtan obdarował swą córkę. Najważniejsza wśród nich była biżuteria, synonim bogactwa i estymy. Podczas gdy mężczyźni nie nosili prawie żadnych kosztowności, oprócz pierścieni, Turczynki używały ich z wielkim upodobaniem, w charakterze ozdób (dodatków do strojów, wisiorków, bransolet, kolczyków, naszyjników) w ilościach ograniczonych jedynie możliwościami finansowymi swego męża. Wyroby jubilerskie, przez wzgląd na dużą wartość materialną, stanowiły ponadto ważne zabezpieczenie finansowe kobiet. Poza wymienionymi w depeszy klejnotami i szalami, na posag zamożnych Turczynek, w tym sułtanek, składały się ubrania, bielizna pościelowa, materiały, meble, zastawy stołowe etc.²⁰ Kobiety z wyższych warstw społecznych przywiązywały również ogromną wagę do

¹⁷ F. Caballero, *La Turquía, teatro de la guerra presente*, Madrid 1828, s. 34, 47.

¹⁸ AMAE, Turquía H 1770, nr. 419, Antonio López de Córdoba do księcia de Ofalia, Buyukdere sobre el Bosforo, 17.03.1838.

¹⁹ F. Caballero, op. cit., s. 48

²⁰ Ibidem, s. 41–42.

strojów. W tych kręgach były one niebywale wykwintne, wykonane ze szlachetnych materiałów, skór, ozdabiane bogatymi haftami²¹. W pochodzie posagu (procesji) uczestniczyli najwyżsi dostojnicy państwowi i kościelni, członkowie rodziny sułtana, goście oraz kobiety należące do dworu i niewolnice z haremu sułtana. Córdoba najbardziej zachwyciły bajkowe iluminacje Bosforu, zwłaszcza, że po części on sam przyczynił się do świetności tego widowiska. Kiedy bowiem mieszkańcy nabrzeży Cieśniny dostali rozkaz oświetlania fasad swych domów, wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego czuli się zobowiązani do pójścia za ich przykładem.

Obok mieszkańców stolicy w oficjalnych uroczystościach wzięli udział zagraniczni dyplomaci, na czele z ambasadorami pięciu mocarstw (Rosji, Anglii, Francji, Austrii i Prus), którzy otrzymali od sułtana jego własnoręczny list z wiadomością o ślubie. Ponadto do Konstantynopola przybyli patriarchowie armeńscy, a także przedstawiciele ziem podległych Porcie. Wśród tych ostatnich znaleźli się paszowie, którzy przywieźli ze sobą lub przekazali za pośrednictwem swych przedstawicieli bogate upominki dla nowożeńców i dla Mahmuda II. Pasza Egiptu, Muhammad Ali wysłał z Kairu fregatę z artykułami egipskimi oraz z sumą półtora miliona piastrow, co jednak nie ucieszyło sułtana spodziewającego się cenniejszych upominków i większej kwoty pieniędzy. Z kolei nowo wybrani gospodarowie Mołdawii i Wołoszczyzny przyjechali na dwór sułtana, aby odebrać z jego rąk nominacje i przy okazji wziąć udział w weselu. Córdoba zauważył, że pojawili się tam w ubiorach europejskich i z odznaczeniami rosyjskimi. Wywołało to konsternację sułtana, który nakazał im przybycie na audiencję w strojach tureckich. Po odbyciu spotkania dostali pozwolenie powrotu do pierwotnego ubioru i ozdób. Informacja ta potwierdza z jednej strony daleko posuniętą zależność gospodarstw (księstw) od Rosji, z drugiej niezadowolenie sułtana z tego właśnie faktu. W tym miejscu należy przypomnieć, że na mocy traktatu pokojowego z Adrianopola z 1829 roku Mołdawia i Wołoszczyzna otrzymały wprawdzie autonomię, ale Rosja wzięła na siebie rolę gwarantki samodzielnego rozwoju gospodarstw. Rozluźniło to związki obu księstw z Turcją, której władza stawała się coraz bardziej formalna²². Analizowana depesza zawiera inne szczegóły dotyczące sytuacji politycznej Imperium Osmańskiego. Wynika z niej mianowicie, że radosne święto w rodzinie sułtana miało miejsce w chwilach trudnych z dyplomatycznego i z politycznego punktu widzenia. Czytamy też o zatargach rządu tureckiego z reprezentantem króla Grecji Ottona I, co potwierdza opory, z jakimi władze Porty godziły się z niepodległością tego państwa. Następnie informuje o sporze sułtana z synem M. Alego, Ibrahimem Paszą o granice Egiptu. Dowiadujemy się również o mieszkańcach wyspy Samos, którzy woleli wyemigrować na terytorium niepodległej Grecji niż przyjąć zwierzchnictwo Turcji. Depesza Cordoby ujawnia tajemniczą ekspedycję przeprowadzoną na czarnomorskich rubieżach posiadłości rosyjskich przez dyplomatów francuskich akredytowanych przy

²¹ R. Lewis, op. cit., s. 85.

²² M. Tanty, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982, s. 125; L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. II, Warszawa 1983, s. 213.

dworze cara w Petersburgu oraz równie niejasne ruchy angielskich okrętów wojennych, co wzmogło czujność dyplomatów brytyjskich i rosyjskich. Wreszcie informuje o rosyjsko-brytyjskiej penetracji w Persji.

Przy opisie wesela drugiej córki Mahmuda II, mającego miejsce na przełomie kwietnia i maja 1836 roku, Córdoba był bardziej powściągliwy w relacjonowaniu przebiegu uroczystości. Nie pozostawił żadnych danych dotyczących pary młodej. W depeszy sporządzonej dwa miesiące wcześniej napomknął jedynie o tym, że z okazji zbliżającego się ślubu Mahmud II zadeklarował umorzenie długów przyszłego zięcia (przekraczały one cztery i pół miliona piastrów)²³. Informację tę można odczytać jako wyraz przyjaznej akceptacji osoby wybranej na współmałżonka dla jego młodszej córki.

Raport Córdoba koncentruje się na opisie uczestnictwa korpusu dyplomatycznego w weselu. Mocno zaakcentował fakt obecności na ślubie legacji hiszpańskiej, co nastąpiło w odpowiedzi na specjalne zaproszenie ze strony rządu tureckiego. Z analizowanej depeszy wynika, iż sułtan wydał na cześć przedstawicieli zagranicznych dworów wspaniałą bankiet, podczas którego użył okazałej zastawy stołowej wykonanej w paryskiej fabryce słynnego Odiota²⁴. Córdoba pisał z dumą o tym, jak w namiocie, w którym miała miejsce uczta, wśród flag mocarstw sprzymierzonych z Portą powiewała flaga hiszpańska. W ciągu następujących po sobie ośmiu nocy cały Bosfor był iluminowany: budynki użyteczności publicznej, domy przedstawicieli państw utrzymujących stosunki dyplomatyczne z Turcją. Córdoba nie omieszkiał poinformować swego adresata, że hołdując zasadzie solidarności ze swymi kolegami z korpusu dyplomatycznego musiał ponieść pewne koszty związane z uroczystością. W zakończeniu relacji wspominał o zbliżających się kolejnych uroczystościach, tym razem z okazji obrzezania dwóch księżąt. Na marginesie dodał, że chociaż z pewnością nie zabraknie im splendoru, to zapewne nie będą one tak okazałe, jak te z okazji wesela księżniczek.

Jednak nie miał racji, gdyż obrzezanie przybrało rozmiary wielkiej fiesty z udziałem tłumów, a ponadto była ona bardzo wystawna i swym przepychem nie ustępowała ceremoniom ślubnym córek Mahmuda II. O obrzezaniu nie wspomina Koran, tym niemniej był to rytuał obowiązkowy dla każdego muzułmanina. Podobnie jak w przypadku zawierania związku małżeńskiego ceremonia ta miała charakter wyłącznie świecki i podczas jej trwania nie odbywano żadnych praktyk religijnych. Obrzezanie syna stanowiło powód do dumy dla jego rodziny, zaś w przypadku syna sułtana wydarzenie to świętowali wszyscy mieszkańcy państwa. Od tego momen-

²³ AMAE, Turquía H 1770, nr. 238, Antonio López de Córdoba do Juan Alvarez y Mendizabal, Buyukdere sobre el Bosforo, 16.03.1836.

²⁴ Jean Baptiste Claude Odiot (1763–1849) – francuski złotnik, nowator. Wprowadził rozmaite nakrętki, śruby i inne detale techniczne służące mocowaniu elementów złotych na głównym korpusie. Dzięki temu dziełom sztuki złotniczej zaczęto nadawać znacznie większe rozmiary. Uważany za wybitnego przedstawiciela stylu empire. Twórca m.in. serwisu Napoleona III ofiarowanego cesarzowi przez władze Paryża, srebrnego relikwiarza św. Wincentego, przyborów toaletowych Marii Luizy, kołyski króla Rzymu (Napoleona II) i in.

tu chłopiec zostawał włączony do grona męskiej społeczności, wychodził z haremu spod opieki kobiet i o jego dalszym losie zaczynał decydować ojciec²⁵. Według odwiecznego zwyczaju Mahmud II zaprosił na fiestę wszystkich muzułmanów z biednych rodzin mieszkających w stolicy i w jej okolicach, którzy mieli ukończony „stosowny wiek”. Wydaje się, że Córdoba celowo nie określił tego wieku, ponieważ nie był on sztywno ustalony. Niekiedy obrzezaniu poddawano czterdziestodniowe niemowlęta, lecz z reguły zabieg ten przechodzono pomiędzy piątym a trzynastym rokiem życia. Dzięki wspomnianemu zwyczajowi aż sześć tysięcy chłopców z biednych rodzin zostało obrzezanych razem z synami Mahmuda II na koszt państwa. Otrzymali oni nowe ubranie i pewną sumę pieniędzy. Na przyjęcie sułtan zaprosił grandów, wyższych funkcjonariuszy publicznych cesarstwa i korpus dyplomatyczny, a więc i Cordobę, który czuł się tym faktem bardzo zaszczycony. Biesiadował w namiocie ministra wojny, w towarzystwie przedstawicieli dyplomatycznych Prus, Danii i Stanów Zjednoczonych. Chociaż na chwilę mógł wtedy odpocząć od polityki. Ponadto miał okazję poznania z bliska kultury tureckiej, obyczajów, etykiety i kuchni orientalnej. W tej ostatniej nie mogło zabraknąć arabskiego specjału w postaci słodczy. Wyrabiane na bazie miodu lub cukru gronowego z dodatkiem przypraw były serwowane w wielkich ilościach zwłaszcza podczas świąt i uroczystości²⁶.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie była jednak zbyt skomplikowana, aby w swych raportach do Madrytu Córdoba mógł poprzestać wyłącznie na relacjach z uroczystości. Analizowane depesze, podobnie jak ta wcześniejsza, zawierają kontekst polityczny. Donoszą m.in. o rozgrywkach interpersonalnych w otoczeniu sułtana, które zmierzały do usunięcia z dworu dotychczasowych faworytów Mahmuda II. Skądinąd wiemy, że w tym czasie został zdymisjonowany ze stanowiska seraskiera, czyli dowódcy wojskowego osobisty wróg M. Alego, Chusrew Pasza. Moment ten postanowił wykorzystać Pasza Egiptu do wznowienia starań o uznanie jego dziedzicznej władzy na terytorium wchodzącym w skład Egiptu, który podlegał zwierzchnictwu sułtana. Mahmud II był gotów spełnić prośbę M. Alego, ale pod warunkiem zwrócenia Turcji Syrii wraz z Palestyną i częścią Anatolii, zajętą przez wojska egipskie²⁷. Pasza Egiptu nie przystał na tę propozycję, co zapowiadało pogorszenie stosunków z Portą, zwłaszcza że, jak czytamy w raporcie z 7 maja 1836 r., w wyniku niepowodzeń wojsk egipskich w Hidżazie (Arabia), M. Ali snuł plan opuszczenia Arabii i dokończenia podboju całej Syrii. W innym miejscu dowiadujemy się o trwającym nadal napięciu w stosunkach Turcji z Grecją, o nadzwyczajnych względach, jakimi Muhmad II darzył dyplomatów rosyjskich obdarowując ich hojnie bogatymi upominkami i wyróżnieniami oraz o staraniach mocarstw europejskich o uzyskanie przywilejów w wymianie handlowej z Portą.

²⁵ R. Lewis, op. cit., s. 92–93.

²⁶ Ibidem, s. 111.

²⁷ B. Stępniewska-Holzer, *Narodziny nowoczesnego państwa egipskiego*, Wrocław 1978, s. 124.

Archivo de Ministerio de Asuntos Exteriores, Turquía H 1770, nr 84, Antonio López de Córdoba do Francisco Martínez de la Rosa, Buyukdere sobre el Bosforo, 8 czerwca 1834.

Mój drogi Panie: korzystam z nadzwyczajnej poczty tutejszej ambasady angielskiej, aby dać Panu nieco wiadomości, jakie oferuje dzisiaj ta stolica.

[Jako, że] Ministrowie byli zajęci **uroczystościami** obchodzonymi przez 13 dni w związku ze ślubem starszej córki sułtana z Jalilem Paszą, Naczelnym Dyrektorem Artylerii, wszystkie sprawy zostały zawieszono i zarówno oni, jak cała populacja stolicy i jej przedmieść spędzili wspomniane 13 dni i nawet nieco więcej, jeżeli liczyć czas przed i po weselu, na przygotowaniach i na zabawach publicznych. Na uroczystości złożyły się sztuczne ognie oraz iluminacje, które upiększyły cały Bosfor, tworząc perspektywę tak wspaniałą, jak rzadką i jedyną w swoim rodzaju. Każdy departament administracyjny, według porządku rang i hierarchii, miał jeden dzień szczególnego święta w miejscu zwanym Dolmá Bakché²⁸, gdzie po dużej liczbie rozmaitych rozrywek na styl orientalny, zabaw konnych, pokazach lino-skoczków etc., zaserwowano wystawny obiad, prawie cały czas pod przewodnictwem Wielkiego Wezyra. Nawet dwóch Patriarchów armeńskich, jeden narodowości greckiej i drugi biskup żydowski, skorzystali z tych honorów i rozrywek w dniu zarezerwowanym wyłącznie na zabawy. Przedprzedostatni dzień (4 bieżącego miesiąca) był przeznaczony na obdarowywanie prezentami Korpusu Dyplomatycznego, który z żonami najważniejszych członków tego ciała, uczestniczył w tym samym miejscu, gdzie już od rana przybył przesadny tłum, aby nas zobaczyć. Tego dnia wszystko było staranniejsze i obsługa stołu wyborniejsza i okazalsza [niż zwykle]. Ceremonii przewodniczyli Wielki Wezyr i ulubieniec Achmed Fevzi Pasza w towarzystwie Wielkiego Admirala ottomańskiego, Reis Efendiego²⁹ i innych wybitnych urzędników. Następnego dnia z wielką pompą i w obecności tłumów świętowano procesję posagu (wiana) ograniczoną do oficjalnego zabrania z Pałacu Sułtana do [pałacu] przygotowanego dla narzeczonej wszystkich prezentów, jakimi obdarował ją dostojny ojciec. W ceremonii brali udział wszyscy szefowie i urzędnicy domu cesarskiego i niezliczona liczba służących, którzy nieśli w sposób wystarczająco widoczny klejnoty, szale i inne rzeczy, wszystkie o wielkiej wartości, tworzące wspaniałą posag sułtanki Salché. Dnia 6 [czerwca 1834] z wielką pompą i powagą, miało miejsce przeprowadzenie panny młodej z Pałacu w Beschiktasch³⁰ do tego, który ofiarował jej ojciec w Defterdar Burnú. Na procesję przybyli w odświętnych uniformach Gwardia Cesarskiej Jazdy ze sztabem generalnym, przywódcy cywilni, kościelni i wojskowi, Paszowie, ulemowie, tworząc przedstawienie w najwyższym stopniu wspaniałe, okazałe i różnobarwne. Dwadzieścia pięć karocy i wśród nich

²⁸ Zniekształcona forma Dolmabahce, czyli nazwy jednego z pałaców sułtańskich.

²⁹ *Reis efendi* – urzędnik odpowiedzialny za sprawy zagraniczne (minister spraw zagranicznych).

³⁰ Zniekształcona forma *Beziktas* – dzielnica Stambułu.

dwie niezwykle luksusowe zamykały pochód, prowadząc dwoje książąt cesarskich, panie i niewolnice z haremu ze szwadronem lansjerów Gwardii. Wszyscy mieszkańcy obydwu brzegów Bosforu otrzymali nakaz iluminowania podczas tych uroczystości fasad swych domów. Do tego samego czuli się zobowiązani wszyscy szefowie misji zagranicznych akredytowanych przy tutejszym rządzie.

Sułtan polecił przekazać każdemu ministrowi z pięciu Wielkich Mocarstw własnoręczny list, w którym powiadamia władców tychże mocarstw o radosnym wydarzeniu. Wydaje się, że takiej formalności nie dopełnił wobec pozostałych państw, aby uniknąć kłopotu dania go [owego listu] także ministrowi Grecji, z którym (choć został on zaproszony pomimo sprzeciwu tutejszego rządu w dniu, w jakim byliśmy zaproszeni my wszyscy) doszło ostatecznie do nieporozumień i nieprzyjemnych dyskusji. Z powodu tego incydentu bardzo powoli postępuje wprowadzenie jego osoby na urząd ministerialny powierzony mu przez króla Ottona.

Wszyscy Paszowie, zarówno obecni tutaj, jak ci, którzy przybyli zaproszeni specjalnie na tę uroczystość oraz ci z Prowincji Cesarstwa uczynili okazałe prezenty dla pary młodej i dla samego sułtana. Wicekról Egiptu wysłał Fregatę wiozącą w prezencie półtora miliona piastrów z innymi artykułami tego kraju [Egiptu] o dużej wartości. Wydaje się jednak, że sułtan oczekiwał czegoś lepszego lub co najmniej przekazania [przez M. Alego] większej sumy pieniędzy.

Pomiędzy Ibrahimem Paszą i Paszą Sivas, byłym Wielkim Wezyrem, Raschidem Mehmedem Paszą, wybuchły nowe niesnaski na temat granicy paszałyku Alepo, że ten pretenduje do przynależenia do Porty, zaś pierwszy usiłuje dać do zrozumienia, że jest to nowy dystrykt oddany w jego zarząd na mocy traktatu w Kütahya. Sądzi się jednak, że tutejszy Rząd [turecki] ustąpi, aby uniknąć nowych kolizji ze zuchwałym Ibrahimem.

Nowo wybrani dwaj gospodarzy: Mołdawii i Wołoszczyzny przybyli do tej stolicy zaproszeni do osobistego odebrania swej inwestytury i do uczestnictwa w weselu księżniczki Salché. W niedzielę 2 bieżącego miesiąca świętowano tę ceremonię. Każdy z nich skierował do sułtana krótkie i bardzo wymowne przemówienie z podziękowaniami. Sułtan był bardzo zadowolony z pompatycznych i wybornych słów. Wspomniani osobnicy, przybyli ubrani po europejsku, w uniformach i z odznaczeniami rosyjskimi, musieli pozbyć się tego stroju i zaprezentować przed sułtanem w stroju noszonym aktualnie w tym kraju [tj. w tureckim]. Po ceremonii wyniesienia na urząd, jaką odbyli w Harvani³¹ i po przekazaniu odznaczenia ottomańskiego w brylantach, pozwolono im na ponowne przypięcie orderów rosyjskich, z którymi przyjechali.

Ostatnio przybyli tu z Petersburga adiutant Marszałka Maison i attaché tamtejszej ambasady francuskiej, po uprzednim skontrolovaniu niektórych portów oraz wybrzeży Rosyjskich Prowincji Południowych i obydwójce powrócą do wspomnianej stolicy pojutrze. Podróż ta dała powód do rozmaitych domysłów. Tymczasem

³¹ *Harvani* to haftowana peleryna, charakterystyczna dla określonych godności.

Misja Brytyjska w Persji wysyła często pocztę do Londynu za pośrednictwem Lorda Ponsonby³²; z tej strony Legacja Rosyjska jest od kilku dni dosyć zapracowana, wysyłając i odbierając pocztę; krąży wieść, że na Archipelagu pojawiły się angielskie statki wojenne; wreszcie, zauważa się aktywność i ruch pomiędzy niektórymi z tych Dyplomatów, ale nie znamy przyczyn ani celu tego poruszenia.

Liczne ludy z Samos i nawet stolica Wyspy poddały się sułtanowi, podczas gdy inne upierają się przy emigracji do Grecji, wołąc wyjechać niż poddać się eskadrze wysłanej przez sułtana dla doprowadzenia do porządku tamtejszych mieszkańców. Dowie się Pan o tym z dołączonego [do niniejszego listu] periodyku ze Smyrny nr 117, który ponadto zawiera rozmaite wiadomości z Grecji.

Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zapewnienie Pana o moim oddaniu i prośba, aby przyjął je z właściwą sobie dobrocią.

Niech Bóg ma Pana w opiece

Antonio López de Córdoba

AMAE, Turquía H 1770, nr 250, Antonio López de Córdoba do Juan Alvarez y Mendizabal, Buyukdre sobre el Bosforo, 7.05.1836.

Mój drogi Panie: uroczystości zapowiedziane w moich wcześniejszych depeszach rozpoczęły się 27 kwietnia 1836 roku. 3 maja minister turecki wydał wspaniałych bankiet dla Korpusu Dyplomatycznego. Poprzedzony on został wysłaniem specjalnych zaproszeń ze strony sułtana, również dla Legacji J.M. [Jej Królewskiej Mości – Izabeli II]. W namiocie, w którym podawano jedzenie, pomiędzy wieloma ozdobami wyróżniały się flagi mocarstw sprzymierzonych z Portą. Wśród flag miałem satysfakcję zobaczyć, że nasza nie została pominięta. Tego dnia na cześć Korpusu Dyplomatycznego po raz pierwszy użyto okazałą zastawę stołową wykonaną na rozkaz tego władcy [sułtana] w fabryce słynnego Odiota i której koszt przewyższał kwotę 800 tysięcy franków. W ciągu następujących po sobie ośmiu nocy Bosfor był iluminowany, budynki użyteczności publicznej, domy dyplomatów zagranicznych. Ja nie mogłem uchylać się od brania przykładu z moich kolegów i nie uczestniczyć w niektórych nadzwyczajnych wydatkach [związanych z tą uroczystością]. Dziesiątego maja rozpoczną się uroczystości obrzezania dwóch Księżąt Cesarskich, które, chociaż luksusowe, nie będą tak wystawne, jak te ostatnie z okazji ślubu córki sułtana.

Syn pierwszego zięcia SM [sułtana] zmarł dwa dni po rozpoczęciu aktualnych uroczystości i pomimo żalu, jaki przypuszczalnie wywołała [u sułtana] ta strata, wśród ogólnej radości nie odnotowano żadnej trwogi ani zmiany programu wspomnianych zabaw publicznych.

³² Lord Ponsonby – ambasador brytyjski w Konstantynopolu.

Przedwczoraj po południu, niedługo po zaprowadzeniu narzeczonej do jej Pałacu w towarzystwie jej rodziców, rodziny, grantów i urzędników dworskich, rozwinęła żagle eskadra turecka przeznaczona do Tripoli de Berberia pod dowództwem kapitana Paszy, który ponadto zabiera ze sobą swego zastępcę, Namika Paszę. Podczas nieobecności tych osób Departament Morski zostaje tymczasowo powierzony Komendantowi generalnemu Gwardii Cesarskiej, Muschirowi Ahmedowi Paszy. Niektórzy przypuszczają, że Wielki Admirał już więcej nie powróci na zajmowane stanowisko i że jego tymczasowe zastępstwo przez faworyta sułtana jest niczym innym jak tylko pretekstem do stopniowego pozbawienia go łaski sułtana. Jednocześnie wysłanie Terika Achmeda Paszy, innego ulubieńca Wielkiego Pana [Mahmuda II] ze specjalną misją do Paryża, a następnie do Wiednia, gdzie ma pozostać jako ambasador zwyczajny, to zdaniem wielu kolejny znak, że seraskier³³ osiągnie zamiar odciążenia od boku swego Władcy tych, którzy mogą postawić go w cieniu.

Sprawa bandytów greckich i albańskich, o których wspomniałem w liście numer 244, zakończyła się rozgromieniem ich wszystkich w rezultacie kilku bitew. Ten rząd dał dyspozycje konieczne do ponownego zebrania korpusu tureckiego złożonego z dziesięciu tysięcy mężczyzn na granicy oddzielającej Grecję od terytorium otańskiego, i wielu paszów Mołdawii i Rumelii już wysłało swój kontyngent.

Pomyślnie zakończyła się również sprawa rewizji okrętów greckich w tym porcie [w Konstantynopolu], o czym wzmiankowałem w moim liście numer 241 donośnie do przedstawicielstw tej Misji Helleńskiej wspartych przez ambasadorów Francji, Anglii i przede wszystkim przez pośrednictwo ministra rosyjskiego.

Ostatnie wiadomości otrzymane z Egiptu są zawsze mało korzystne dla Wicekróla. Niezadowolenie jest powszechne, zwłaszcza wśród wojska i urzędników, którym [rząd] winien jest pensje zaległe z kilku miesięcy. Ciągłe nieszczęścia, wycierpiane przez jego wojsko w Hidżaz³⁴, nakazały mu rezygnację z podboju tego kraju i obecnie wszystkie jego obliczenia i zajęcia kierują się ku Syrii. Ferman Porty³⁵ na rzecz handlu brytyjskiego zbliża się ku wykonaniu, lecz Mehmed Ali i jego syn odmawiają rozciągnięcia go na pozostałe mocarstwa. Konsul Francji widząc, że jego naciski były daremne, kazał zakupić w Bejrucie kilka tobołków jedwabiu i innych krajowych [egipskich] produktów na koszt kupców jego narodowości i załadować je na statek, stawiając opór interwencji ze strony urzędu celnego. Władza ograniczyła się do złożenia protestu przeciwko takiemu postępowaniu, zdała relację o sprawie Ibrahimowi Paszy, zaś ten swemu ojcu po zanotowaniu numeru i ilości towarów załadowanych na statek. Konsulowie Austrii i Anglii nadal przeprowadzali wizytację Prowincji Jerozolimskich oraz Rumelii³⁶ i konsul rosyjski przygotowywał się do

³³ *Seraskier* (*serasker*) – dowódca wojska.

³⁴ Hidżaz – kraina w południowo-zachodniej części Półwyspu Arabskiego, w latach 1812–1840 należąca do posiadłości Muhammada Alego w granicach Imperium Tureckiego.

³⁵ *Ferman* (*firman*) *Porty* – edykt cesarski.

³⁶ Rumelia – nazwa zdobytych głównie na cesarstwie bizantyjskim europejskich posiadłości Turcji (Albania, Macedonia, Epir, Tesalia). W miarę wyzwalań się narodów bałkańskich zasięg Rumelii skurczył się do tureckiej części Tracji.

podążenia tą samą drogą. Wicekról kontynuował wysyłanie nowych wojsk do Syrii, gdzie zaraza poczyniła wśród nich ogromne spustoszenia. Ekspedycja z Eufratu osiągnęła nowy postęp.

Zaraza, która napełniła konsternacją mieszkańców mojej rezydencji, zmuszając nas do cierpienia surowego odosobnienia przez okres kilku dni, prawie całkiem zniknęła, ale nie z całej okolicy.

Niech Bóg ma Pana w opiece,

Antonio López de Córdoba

AMAE, Turquía H 1770, nr. 254, Antonio López de Córdoba do Primer secretario de Estado y del Despacho, Buyukdre sobre el Bosforo, 4.06.1836.

Mój drogi Panie: Miałem zaszczyt wskazać w 250 numerze mojej korespondencji z dnia 10 ubiegłego miesiąca o rozpoczęciu uroczystości z okazji obrzezania księcia Abdulmecida, które były świętowane tak samo tłumnie i z wystawnością jak poprzednie i spokój publiczny ani moment nie został zakłócony. Na wzór tego, co w podobnych sytuacjach praktykowano w innych czasach wszyscy muzułmanie mieszkający w tejże stolicy oraz w jej okolicach, którzy osiągnęli stosowny wiek do wypełnienia tej praktyki religijnej, zostali zaproszeni i ponad sześć tysięcy chłopców obrzezano na koszt Skarbu, a ponadto otrzymali nowe ubranie i pewną sumę pieniędzy. Natomiast przyjęcie wydano dla grandów, wysokich funkcjonariuszy publicznych cesarstwa oraz dla czterech przywódców narodów spłacających Porcie trybut. Również Korpus Dyplomatyczny skorzystał z tego zaszczytu. Jednak jego członkowie nie spotkali się przy jednym stole, lecz skierowano ich do czterech różnych namiotów, gdzie przyjmowali czterej ministrowie tureccy. Każdy minister w oddzielnym namiocie wydawał bankiet w stylu całkowicie orientalnym. Mnie wypadło jeść w namiocie ministra wojny, w towarzystwie przedstawiciela dyplomatycznego Prus, Danii i Stanów Zjednoczonych.

Niedługo po przybyciu reprezentanta cara do namiotu ministra spraw zagranicznych, gdzie został zaproszony, pojawił się wysłannik sułtana, który przedstawił się i ofiarował dyplomacie rosyjskiemu w imieniu sułtana skrzynkę z monogramem władcy. Miał to być wyraz wielkiego zadowolenia rządu tureckiego z powodu pomyślnego zakończenia konwencji dotyczącej ewakuacji twierdzy Sylistria [Silistra], o czym zdałem sprawę w pełnej szacunku depeszy numer 240. W tym samym czasie Pan Bouteneff³⁷ otrzymał z rąk wskazanego emisariusza order honorowy pierwszej klasy dla hrabiego Nesselrode³⁸, skrzynkę taką samą jak dla hrabiego Orłowa³⁹ i inną

³⁷ Mowa o Apolinarym Butenewie, ówczesnym ambasadorze rosyjskim w Stambule.

³⁸ Rzeczu dotyczy osoby hrabiego Karola von Nesselrode, ministra spraw zagranicznych Rosji w latach 1814–1856.

³⁹ Chodzi o Aleksego Fiodorowicza Orłowa, dyplomata rosyjskiego, negocjatora rozmów pokojowych w Adrianopolu w 1829 roku, w latach trzydziestych komisarza nadzwyczajnego w stolicy Turcji z ramie-

o mniejszej wartości dla pierwszego tłumacza jego misji. Kilka dni wcześniej poczta rządowa wysłana z Petersburga z ratyfikacją wspomnianej konwencji przywiozła wiadomość o wyniesieniu Przedstawiciela Moskiewskiego do rangi prywatnego doradcy. Poczta ta dostarczyła również ogromną sumę pieniędzy przeznaczoną do podziału pomiędzy rozmaitych ministrów i urzędników Porty oraz niższych urzędników misji cesarskiej biorących udział w negocjacji.

Flotyła turecka, która odpłynęła z tego portu [w Konstantynopolu] dnia 5 ubiegłego miesiąca, według ostatnich wiadomości znajduje się na wodach Metelin[u]⁴⁰, wyczekując wojsk, które mają się zaokrętować i popłynąć na jej pokładzie do Trypolisu. Jedynie Reala Bej (wbrew Admirałowi) został odłączony od tej Regencji z dwoma okrętami wojennymi i kilkoma transportowymi.

W przyszłym tygodniu ruszy w drogę do Wiednia nowy ambasador ottomański we wspomnianej stolicy, Terik Achmed Pasza.

Ostatnio piszą z Aleksandrii, że starania praktykowane przez konsula francuskiego wobec Mehmeda Alego w sprawie rozszerzenia na handel europejski takich samych przywilejów, jakie przyznano Anglii, zaczynają przynosić upragniony efekt, od czasu gdy ogłoszono swobodę ważnej produkcji jedwabiu, przywracając jedynie dawny dekret 10%. Wicekról kontynuował swą wyprawę po Wysokim Egipcie, gdzie tym razem okazał się być mniejszym tyranem niż zazwyczaj, dyktując pewne środki zaradcze dla poprawy losu nieszczęśliwych mieszkańców, których nędza i upokorzenie nie mogły nie wzbudzić współczucia Satrapy. W Aleksandrii zaraza zniknęła prawie całkowicie.

Listy otrzymane z Alepo z datą 12 maja mówią jedynie o zgrupowaniu w tym mieście oddziałów piechoty w celu zniszczenia zarodku szarańczy, która w minionym roku zrujnowała zbiory jedwabiu, co obecnie nakazywało obawiać się jeszcze większych strat. Mieszkańcy wsi, wspólnie z żołnierzami i pod osobistym przewodnictwem Ibrahima Paszy, wykonywali wspomniane zajęcie i zdołali odgrzebać oraz spalić niezliczoną ilość jajek tych insektów. Jednak te pojawiły się w pewnych punktach i zaatakowały zasiewy. Dwa okręty parowe wyprawy angielskiej po Eufracie ostatecznie miały się przenieść do Basory⁴¹.

Niech Bóg ma Pana w opiece

Antonio López de Córdoba

nia Mikołaja I. W praktyce objął on kierownictwo nad całością polityki rosyjskiej w Stambule i dowodzenie wojskami carskimi nad Bosforem. Butenew nie miał bowiem wpływu na kwestie wojskowe, którymi zarządzali przybyli do tego miasta, często skłócenii ze sobą generałowie carscy.

⁴⁰ Zniekształcona nazwa Mitileny (Mitilini), miasta portowego, a zarazem stolicy greckiej wyspy Lesbos. Często mianem Mitileny określa się całą wyspę.

⁴¹ Chodzi o Basrę.